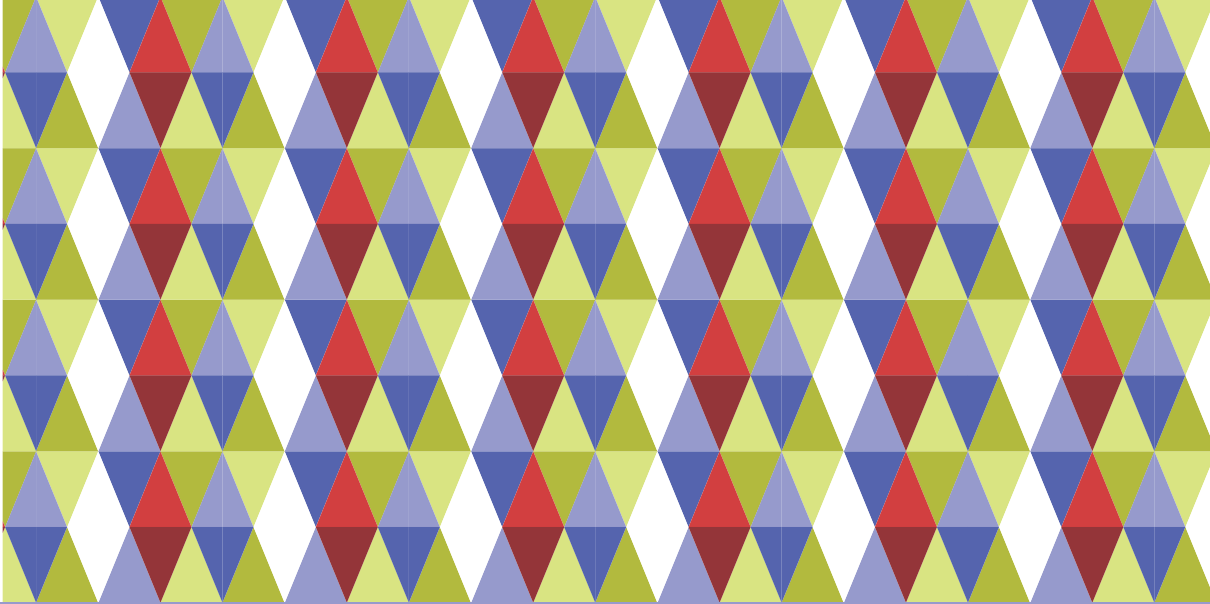
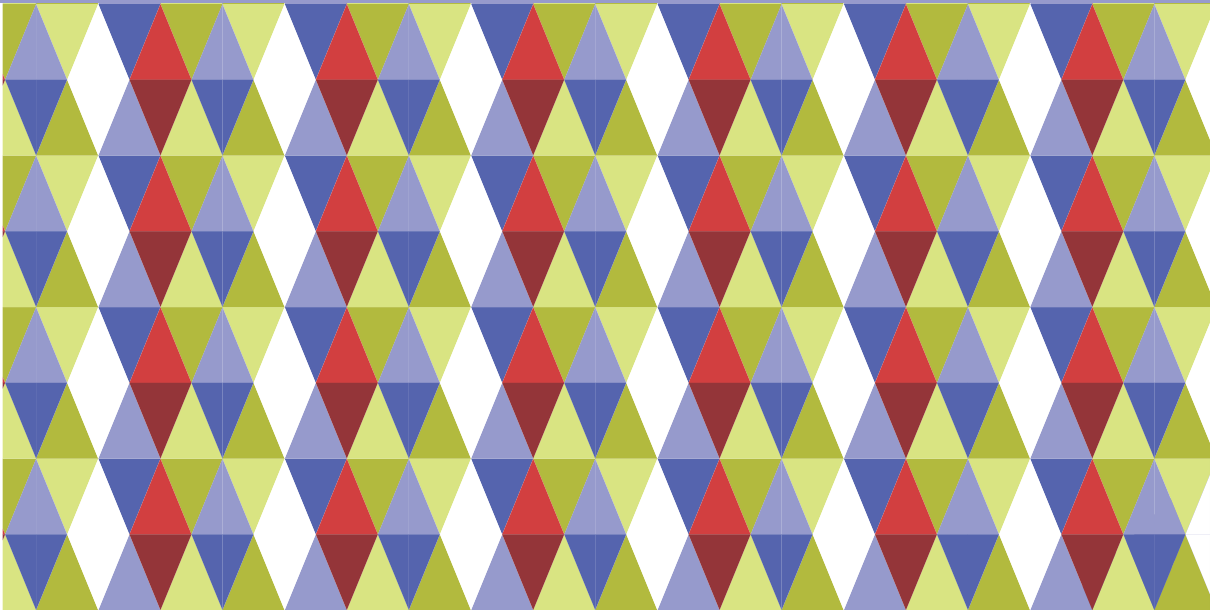




KULTHURRA!

Notatnik Kulthurralny!

DOBRE PRAKTYKI EDUKACJI KULTURALNEJ



Autorki

Maja Dobiasz

(Redakcja publikacji, Wstęp)

Eliza Gryszko

(Ze starej szuflady, Detektywi przeszłości, Fotoruszenie, Cuda 4 gmin – ludzie i miejsca,

Cztery żywioły budowały dzielnicę Bojary)

Katarzyna Kułakowska

(Historia zapisana w glinie, Nasze zjawiskowe miasto, Szkice z dzieciństwa moich pradiadków,

Co Józef pod bardzkim mostem obaczył i co z tego wynikło?)

Redakcja i korekta:

Wanda Miszczak, Małgorzata Leszko

Symbole



dokumentacja filmowa projektu



dokumentacja fotograficzna projektu



partnerzy projektu

.....

CENTRUM EDUKACJI OBYWATELSKIEJ to niezależna instytucja edukacyjna działająca od 1994 roku. Upowszechniamy wiedzę, umiejętności i postawy kluczowe dla społeczeństwa obywatelskiego. Wprowadzamy do szkół programy, które nauczycielkom i nauczycielom pozwalają lepiej i skuteczniej uczyć, a młodym ludziom pomagają zrozumieć świat, rozwijają krytyczne myślenie, wiarę we własne możliwości, zachęcają do angażowania się w życie publiczne i działania na rzecz innych. WWW.CEO.ORG.PL

ISBN: 978-83-64602-35-1

SPIIS TREŚCI

Wstęp	4
Film	6
Historia zapisana w glinie	8
Ze starej szuflody	14
Detektywi przeszłości	19
Teatr	24
Nasze zjawiskowe miasto	26
Szkice z dzieciństwa moich pradziadków	32
Co Józef pod bardzkim mostem obaczył i co z tego wynikło?	37
Fotografia	42
Fotoruszenie	44
Cuda 4 gmin – ludzie i miejsca	49
Cztery żywioły budowały dzielnicę Bojary	55

WSTĘP

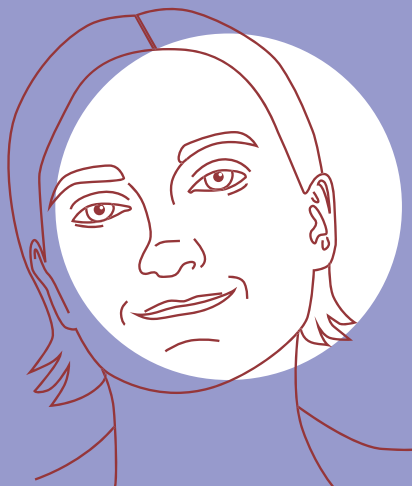
W programie „Kulthurra! Zajęcia artystyczne w szkole” zbieramy lokalne historie. Nie zamykamy ich jednak w szufladach, archiwach, na twardych dyskach komputerów. Staramy się je na nowo ożywić za pomocą metod artystycznych. Dzięki nim w metaforyczny sposób opowiadamy o przeszłości, przywołując zapomniane wydarzenia, miejsca czy ludzi. Dokopujemy się do tego, co najciekawsze – fascynujących ludzkich historii. W Centrum Edukacji Obywatelskiej gromadzimy specjalistów z różnych dziedzin – filmu, teatru, fotografii, a także ekspertów od lokalności, czyli mieszkańców miast, miasteczek i wiosek. Traktujemy szkołę jako naturalne centrum społeczności, dlatego to właśnie uczniowie pod opieką nauczycieli realizują lokalne projekty twórcze. Kręcą filmy, fotokasty, robią animacje poklatkowe, fotoreportaże. Pracują z pedagogami teatru, którzy kierują spektakle oparte na etnograficznych odkryciach na nowoczesne tory. Realizują opowieści sceniczne, a także Lib Duby – wszystko co pozwoli zakurzonym historiom przemówić nowym, zrozumiałym językiem.

Twórcy Kulthurry! – fotograficy, filmowcy, reżyserzy – podróżują po całej Polsce, by wesprzeć młodych działaczy w ich twórczej pracy. Kiloro z nich podzieliło się z nami swoimi notatkami z terenu – zapiskami podsumowującymi ich pomysły na edukację kulturalną i artystyczną w szkole. My postanowiliśmy zilustrować je przykładami dobrych praktyk – projektów, które zostały zrealizowane przy wsparciu CEO i naszych twórców. Jednak nie udałyby się one, gdyby nie współpraca autorów projektów z lokalnymi organizacjami i mieszkańcami, twórcze pomysły, oraz determinacja, z jaką doprowadzali swoje działania do końca. Przed wami „Notatnik kulthurralny!” – dziennik z terenu kreatywnych działań. Mamy nadzieję, że zainspiruje was do nie mniej twórczych projektów na waszych nieodkrytych łądach.

Powodzenia!

FILM

EDUKACJA FILMOWA ZDANIEM TWÓRCÓW KULTHURRY!



Weronika Bilska:

Warsztaty z animacji poklatkowej uczą przede wszystkim pracy w zespole i odpowiedzialności za powierzone zadanie. Animacja wymaga również ogromnych pokładów cierpliwości. Każda prosta scenka zmusza do przemyślanych decyzji.

.....

Staram się „przekazywać pałeczkę” warsztatowiczom i jednocześnie trzymać w ryzach ich mały plan filmowy, bo chciałabym, żeby pracowali samodzielnie. Z moją pomocą oczywiście. Dlatego ważny jest podział ról i przypisanych do nich obowiązków. Jednocześnie zawsze namawiam uczniów, by zamieniali się rolami przy kolejnych zadaniach.



Tomasz Solich:

Warto zwrócić szczególną uwagę na integrację uczestników, by w twórczej atmosferze zabawy powstał taki efekt końcowy – w tym wypadku film – który będzie sumą talentów wszystkich twórców.

.....

Zajęcia filmowe powinny znaleźć się w programie zajęć szkolnych. Jestem zwolennikiem „dobrowolności” w pracy twórczej, więc stawiałbym na zajęcia dodatkowe. Niezwykle ważne jednak jest, aby odbywało się to pod pieczę kompetentnych, otwartych na innowacyjne rozwiązania w edukacji nauczycieli.

.....

Najważniejsze w prowadzeniu warsztatów filmowych z młodzieżą jest zbudowanie grupy i rozbudzenie w niej ciekawości. Jeśli wszyscy członkowie zespołu uwierzą w to, że są w stanie przy użyciu prostych narzędzi stworzyć film – to ten film powstanie i będzie to dobry film.

HISTORIA ZAPISANA W GLINIE

MIEJSCOWOŚĆ: DĘBSKA WOLA



Wystarczy przemierzyć dwa kilometry wzdłuż ulicy Ceramicznej, ciągnącej się od miejscowości Dębska Wola, by znaleźć się w niewielkiej wsi o nazwie Chałupki. Choć mieszka w niej zaledwie 306 osób, wioska jest znana w całej Europie. Słynie bowiem z wielowiekowej tradycji ceramiki ludowej. Rokrocznie, w ostatnią niedzielę lipca, Ośrodek Tradycji Garncarstwa, mający w Chałupkach siedzibę, organizuje festyn „Chałupkowe Garncynki”, podczas którego można nie tylko zapoznać się z historią tego rzemiosła, ale również spróbować własnych sił w toczeniu garnków.

KROK 1: POSZUKIWANIA NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ

W festynie wzięli też udział szóstoklasiści ze Szkoły Podstawowej im. Jakuba Szelesta w Dębskiej Woli. Potraktowali to jako wstęp do realizacji projektu *Historia zapisana w glinie*. Za cel przedsięwzięcia postawili sobie bowiem, nakręcenie filmu promującego tradycję garncarską, z której słynie ich okolica. Uczniowie odbyli niezwykłą podróż do korzeni lokalnej tradycji, której początki w tym regionie sięgają połowy XVI wieku.

– Poznali nie tylko historię kultury gminy Morawica, lecz także w sposób namacalny przekonali się, jak trudną sztuką jest rzemiosło ceramiczne.

Pierwsze spotkanie młodych realizatorów projektu z tak kapryśną materią, jaką jest glina, nastąpiło podczas „Chałupkowych Garncynków”. Po zakończeniu festiwalu uczniowie jeszcze kilkukrotnie odwiedzili Ośrodek Tradycji Garncarstwa, którego kustosz, Józef Głuszek, wywodzi się z rodziny garncarzy. Pan Głuszek zawsze służył szóstoklasistom pomocą, dobrą radą, własną wiedzą i doświadczeniem. Z sympatii dla niego główny bohater filmu realizowanego przez uczniów otrzymał imię Józef.

Natomiast solidny warsztat produkcji rękodzielniczej ceramiki przedstawiła uczniom córka słynnego garncarza z Morawicy, Stefana Sowińskiego, pani Elżbieta Klimczak. Jej wyroby – naczynia ceramiczne i figury o tematyce sakralnej – znaną są w całej Polsce. Szóstoklasiści mieli nie tylko okazję zobaczyć kolekcję jej rzeźb: Chrystusa Frasnoblwego, Matki Bożej, świętego Jerzego, Jana Nepomucena, świętej Magdaleny

czy często wykonywanej przez nią Piety – lecz także zapoznać się z wieloetapowym procesem pracy z gliną. Korzystając z rozmaitych metod, łącznie z metodą toczenia na kole garncarskim, uczniowie stworzyli własną kolekcję glinianych naczyń, które następnie stały się bohaterami ich filmu.

KROK 2: WARSZTATY

1642 ZDJĘCIA, CZYLI JAK POWSTAJE ANIMACJA POKLATKOWA

Józef wiecie spokojne życie glinianego dzbanka, mieszkając wśród ceramicznych przyjaciół na półce w kredensie. Pewnego dnia kot goniący niesforną mysz strąca Józefa z półki tak niefortunnie, że ten ginie roztrzaskany o ziemię. Gliniane naczynia, nie mogąc pogodzić się ze stratą przyjaciela, proszą o pomoc szamana. Szaman obiecuje wskrzesić Józefa, jeżeli naczynia zdobędą składniki do uwarzenia magicznego kleju, który skleji rozbite skorupy. Naczynia wyruszają w pełną przygód wyprawę, a ich poświęcenie dla przyjaciela doprowadza do szczęśliwego zakończenia całej historii.

Zrealizowana metodą animacji poklatkowej filmowa opowieść o dzbanku Józefie to efekt pracy uczniów klasy VI b podczas warsztatów prowadzonych przez Tomasza Solicha z Fundacji Osiem Życzeń. Przez trzy listopadowe dni szóstoklasiści zapoznawali się z procesem realizacji filmu: od etapu pisania scenariusza, poprzez tworzenie storyboardu, pracę plastyczną, animację, aż po montaż i udźwiękowienie.



*Jeśli wszyscy członkowie zespołu uwierzą w to, że są w stanie przy
użyciu prostych narzędzi stworzyć film – to ten film powstanie
i będzie dobry.*

Tomasz Solich, prowadzący warsztaty

Realizacja filmu jest jednym z dwóch celów, jaki Fundacja Osiem Życzeń stawia przed sobą, prowadząc warsztaty. Miarą sukcesu jest dla niej to, by stworzona animacja była dziełem zbiorowym, by powstała we współpracy całej grupy, „aby efekt końcowy był sumą działań wynikających z talentów wszystkich twórców”. Integracja klasy to cel, który przyświecał wszystkim podejmowanym podczas warsztatu działaniom – zarówno wykonaniu każdego z 1642 zdjęć stanowiących 1642 klatki filmu, jak i każdemu najdrobniejszemu przesunięciu glinianych naczyń do kolejnych zdjęć, które po zmontowaniu, dają wrażenie ruchu. „Współpraca, często związana z pójściem na kompromis, może być kreatywna” – podkreśla instruktor. – „Zależy nam na tym, aby pokazać dzieciakom, że możemy się od siebie nawzajem dużo nauczyć”.

KROK 3: PROJEKCJA

PODSUMOWANIE POWINNO BYĆ UROCZYSTE

„Podsumowanie powinno być uroczyste” – stwierdza z przekonaniem Małgorzata Graczak, wychowawczyni klasy VI b i koordynatorka projektu. Na oficjalną premierę filmu, która odbyła się w szkole 17 stycznia 2014 roku, zamówiła tort i zaprosiła najznamienitszych gości. Dzień premiery stał się swoistym świętem szkoły. Na widowni, wśród nauczycieli i uczniów oraz

uczestników projektu i ich rodziców, zasiedli: sekretarz Urzędu Gminy Morawica Anna Kowalska, dyrektor Zespołu Szkół w Obicach Jerzy Węgrzyn, kustosz Ośrodka Tradycji Garncarstwa w Chałupkach Józef Głuszek oraz rzeźbiarka Elżbieta Klimczak. Oprócz pokazu filmu, uczestnicy projektu zaprezentowali zgromadzoną bogatą kolekcję zdjęć dokumentującą poszczególne działania, a także wielkoformatową grę planszową opartą na fabule ich animacji. Podziękowaniom, laudacjom i przemówieniom nie było końca.



Najważniejsze doświadczenie wyniesione z projektu: warto dać coś z siebie uczniom, oddają dwa razy tyle.

Małgorzata Graczak, wychowawczyni

Młodzi filmowcy mieli prawdziwy powód do dumy. Historia zapisana w glinie, promująca tradycyjne dla regionu rzemiosło w atrakcyjnej formie, jaką jest animacja poklatkowa, zrobiła furorę w gminie Morawica. „Dzięki projektowi moi uczniowie stworzyli coś wyjątkowego, poczuli, że potrafią działać, a nasze relacje bardzo się zacieśniły” – zauważa wychowawczyni.



Współpraca

z lokalną artystką Elżbietą Klimczak, Ośrodkiem Tradycji
Garnicarstwa w Chałupkach i Fundacją Osiem Życzeń
z Warszawy

Linki do multimediów



[https://www.youtube.com/
watch?v=YQi3R3rqsbQ&feature=youtu.be](https://www.youtube.com/watch?v=YQi3R3rqsbQ&feature=youtu.be)



[http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2013/12/08/warsztaty-z-panem-
tomaszem-solichem/](http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2013/12/08/warsztaty-z-panem-tomaszem-solichem/)



[http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2013/11/24/z-wizyta-w-osrodku-
tradycji-garnicarstwa-w-chalupkach/](http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2013/11/24/z-wizyta-w-osrodku-tradycji-garnicarstwa-w-chalupkach/)



[http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2014/01/26/podsumowanie-
projektu-historia-zapisana-w-glinie/](http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2014/01/26/podsumowanie-projektu-historia-zapisana-w-glinie/)

ZE STAREJ SZUFLODY

MIEJSCOWOŚĆ: RADLIN



Szkoła Podstawowa nr 3 w Radlinie zasługuje na miano najmocniejszej szkoły w Polsce. Licząca dzisiaj 87 lat placówka w 1983 roku oparła się sile tąpnięcia w kopalni Szarlota. Pomimo zniszczeń szkoła przetrwała, żeby uczęszczające do niej dzieci miały możliwość kontynuowania edukacji. To wydarzenie stało się motywem przewodnim obchodów 85-lecia szkoły, a przy okazji głównym wątkiem filmu, który uczniowie stworzyli przy wsparciu instruktora, Tomasza Solicha, techniką animacji poklatkowej. Jak wyglądała praca nad opowieścią o szkole mocniejszej niż skały? Jak o tym opowiedzieli uczniowie, ich rodzice i dawni absolwenci radlińskiej „Trójki”?

KROK 1: POSZUKIWANIA/PRZESZUKIWANIA POKAŻ MI SWOJĄ SZUFLADĘ, A POWIEM CI, KIM JESTEŚ

Już pierwszy etap projektu *Ze starej szuflody*, czyli kolekcjonowanie pamiątek i wspomnień, zapowiadał się intensywnie.



Planując taki projekt trzeba zarezerwować sobie dużo czasu i energii. Uczniowie są niezwykle pomysłowi, co wywołuje lawinę propozycji i trudno z którejkolwiek zrezygnować.

Michalina Staszek, koordynatorka projektu

Zaraz po zapoznaniu się z tematyką projektu, początkujący młodzi filmowcy zostali zachęceni przez koordynatorów do zabawy w detektywów. Z uwagi na wiek uczestników – 7 i 8 lat – oraz ich naturalną ciekawość, nie trzeba było ich długo namawiać do działania. Zadanie polegało na przejrzeniu szuflad starszych członków rodziny, dziadków, rodziców i odszukaniu unikatowych, ciekawych i cennych zdjęć związanych nie tylko ze szkołą w Radlinie, lecz także z życiem uczniowskim i miastem Radlin. Od tego momentu radlińskie szuflady były wywracane i przetrzāsane po najgłębsze dno.

Po szufladowej rewolucji przyszedł czas na zdobycie umiejętności fotograficznych. Jak relacjonuje Michalina Staszek, koordynatorka działań, odbyło się to w ramach kółka fotograficznego, które umożliwiło pierwsze spotkania z fotografią i narzędziem fotografa – aparatem.



Należy dobrze przemyśleć swoje pomysły i zaplanować działania.

Czy posiadamy niezbędne warunki do realizacji naszych zamysłów? Czy dyrekcja i społeczność lokalna nas wesprą?

„Bylejakość” nie jest warta zachodu.

Michalina Staszek, koordynatorka projektu

W rezultacie zorganizowaliśmy plener zdjęciowy, na którym zostały porównane efekty pracy uczniów ze starymi fotografiami znalezionymi na dnie szuflad. To pobudziło do refleksji nad historią szkoły, nad dziejami rodzinnych stron i historią lokalnej społeczności. Uczniowie przeszli bardzo ważny proces – od historii będącej wspomnieniami ich dziadków i rodziców, do historii wspólnej dla całej lokalnej społeczności.

KROK 2: WARSZTATY **PANI WANDA**

Kolejnym krokiem na drodze fascynacji historią lokalną była praca nad twórczym jej przedstawieniem. Ze wsparciem merytorycznym przybył do szkoły Tomasz Solich z Fundacji Osiem Życzeń, który pokierował grupą uczniów klas czwartych i piątych pracujących nad filmem o dziejach szkoły. Młodzi filmowcy wybrali technikę animacji poklatkowej.

W oparciu o przygotowany scenariusz przeprowadzono wywiady z byłymi uczniami szkoły. Prace były bardzo intensywne, a trzeba przyznać, że wykonanie tego typu filmu wymaga wielu przygotowań i żmudnej pracy. Efekt okazał się spektakularny, jednym słowem – tam, gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą.

Nie drewna, ale drewnianych szuflad i klocków, a także plasteliny, papieru, flamastrów, fragmentów świerków, starej lampy oliwnej i wielu innych starych rzeczy znalezionych w szafkach dziadków, babć i rodziców użyli młodzi twórcy do zbudowania scenografii do filmu. Część zdjęć powstała w klasie, resztę wykonano na boisku. Ktoś wpadł na pomysł, żeby obraz wsparła narracja. W ten sposób uczniowie nawiązali współpracę z Kołem Gospodyń Wiejskich i dotarli do pani Wandy, absolwentki szkoły, która została narratorem filmu.

KROK 3: PROJEKCJA ŚLUNSKI KOŁOCZ NA OŚLEJ ŁAWCE

Nadeszła chwila konfrontacji z publicznością. Film pokazano podczas jednej ze szkolnych imprez. Praca uczniów została odebrana niezwykle pozytywnie, co cieszyło tym bardziej, że na widowni zasiedli znakomici goście, między innymi partnerzy projektu oraz absolwenci szkoły, u których film wywołał lawinę wspomnień z dawnych, dziecięcych lat. Retrospekcji sprzyjała również dopełniająca pokaz wystawa śląskich pamiątek szkolnych, takich jak ławka z oślimi uszami i grochem do klęczenia, czyli rekvizytami, które pamiętali ci bardziej niesforni uczniowie radlińskiej podstawówki.

Dzięki realizacji projektu uczniowie zapoznali się z lokalną historią i przekonali się, że takie miejsca na mapie Radlina, jak ich szkoła, to nie tylko mury, lecz przede wszystkim wypełniające je doświadczenia i wspomnienia osób, które przeżyły tu kilka dobrych lat swojego życia.



Współpraca

z animatorami i instytucjami życia kulturalnego, specjalistami i artystami: Kołem Gospodyń Wiejskich, regionalistą Błażem Adamczykiem, malarzem ze Śląska – Janem Śliżewskim

Linki do multimediów



<http://vimeo.com/60069175>



<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2012/10/26/warsztaty-animacji-poklatkowej-w-sp-3-w-radlinie-prowadzone-przez-tomasza-solicha-ze-starej-szuflody/>



<https://www.edutuba.pl/dokument?id=20340>
http://sp3.radlin.pl/setup.php?p=p_1654

DETEKTYWI PRZESZŁOŚCI

MIEJSCOWOŚĆ: BESTWINA



Bestwina to niewielka, ale pełna walorów turystycznych i kulturowych gmina położona w województwie śląskim. Jest to miejsce niezwykle bogate w historię i zabytki, takie jak zamek Habsburgów czy Król Chwały – zabytkowy dzwon z XVI wieku, który podczas wojny został zrabowany przez hitlerowskich żołnierzy. Dopiero w czasach pokoju szczęśliwie wrócił na swoje miejsce, czyli do kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Miłośnicy przyrody też znajdą tu coś dla siebie, chociażby dęby szypułkowe w Parku Starodrzewia.

Barwna historia gminy potrzebowała swoich orędowników i znalazła ich wśród uczniów klas I-VI szkoły podstawowej w Bestwinie, których wspierali starsi koledzy – trzej uczniowie z bestwińskiego gimnazjum.

KROK 1: POSZUKIWANIA REGIONALNE WYGIBASY

Pomysł na projekt, który pozwoliłby zaprezentować walory i historię gminy szerszej publiczności dojrzywał w uczniach powoli, ale konsekwentnie. Młodzi ludzie, krok po kroku, odkrywali w sobie umiejętności detektywistyczne przydatne w poszukiwaniu śladów przeszłości. Uczniowie wzięli udział w cyklu spotkań w Muzeum Regionalnym, poświęconych historii i tradycji regionu. W ramach podsumowania tych spotkań powstał film nakręcony techniką Lip Dub (film bez cięć), prezentujący stroje, muzykę ludową oraz rzemiosło i gwarę charakterystyczne dla regionu.

Apetytu na filmowanie uczniowie nabywali obserwując próby Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Bestwina”. Udało im się nakręcić film prezentujący cztery tańce. Młodzi adepci sztuki filmowej brali też czynny udział w spotkaniach, tańcząc razem z zespołem.

Uczniowie postawili sobie za cel stworzenie opowieści filmowej, dzięki której mogliby podzielić się bogactwem kulturowym swojego regionu.

KROK 2: WARSZTATY DAMA I KARP – HISTORIA TO WYZWANIE

Weronika Bilska, artystka wysłana przez CEO, zmierzyła się z potencjałem bestwińskich uczniów. Dzięki wsparciu instruktorki uczniowie zdecydowali się na wykorzystanie w swojej pracy animacji poklatkowej. Koordynatorka projektu, Katarzyna Krywult, wspomina stosy scenariuszy,

setki pomysłów oraz twórczy rozgardiasz, który panował w sali zaadaptowanej na potrzeby planów filmowych.

Cykl trzech spotkań niezwykle zaangażował uczniów. W trakcie spotkań z Weroniką Bilską przygotowali koncepcję, scenariusz, scenografię oraz wiele, wiele innych rzeczy, których dopracowanie było niezbędne do osiągnięcia ostatecznego celu – nakręcenia dwóch filmów.



Sądzę, że warto przed takimi przedsięwzięciami zadbać o rozpisanie harmonogramu działań. My tego nie zrobiłyśmy i dlatego wiele rzeczy musiałyśmy organizować na bieżąco, co przysparzało pracy i zajmowało czas.

Katarzyna Krywult, koordynatorka projektu

Prawdziwa sztuka powstaje dzięki ciężkiej pracy. W trakcie żmudnych, ale owocnych warsztatów powstały dwa filmy animowane: *Legenda o Czarnej Damie* i *Historia karpia*.



Prace z kamerą wyzwalały u dzieci kreatywność. Dodatkową korzyścią, poza stworzeniem konkretnych dzieł filmowych, było rozwijanie takich umiejętności jak praca zespołowa, poznanie obsługi kamery, montażu filmowego i umieszczenie filmów w internecie.

Katarzyna Krywult, koordynatorka projektu

Po zakończeniu pracy warsztatowej powstały plany zaprezentowania jej wyników. Efekty projektu ujrzały więc światło dzienne i zyskały szersze grono odbiorców.

KROK 3: PROJEKCJA

UWAGA PREMIERA

Animacje poklatkowe zrobione przez uczniów zostały zaprezentowane wymagającej widowni – rodzicom młodych filmowców. Przyjęto je z entuzjazmem i zdecydowano, że filmy są na tyle dobre, że mogą stanowić materiał edukacyjny. W ten oto sposób stały się wsparciem merytorycznym podczas lekcji języka polskiego. Ponadto trafiły na stronę internetową szkoły.

Innym, ważnym efektem projektu są zdobyte przez uczniów umiejętności: pisanie scenariusza, tworzenia scenografii, montowania filmu i ta najważniejsza – umiejętność opowiadania o historii w sposób twórczy, ciekawy i przyjazny odbiorcy.



Współpraca

z lokalnymi animatorami i instytucjami życia kulturalnego:
Zespołem Regionalnym Pieśni i Tańca „Bestwina”, Muzeum
Regionalnym im. ks. Zygmunta Bubaka w Bestwinie,
Sławomirem Ślósarczykiem – znawcą kultury regionu, Parafią
Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Centrum Kultury,
Sportu i Rekreacji w Bestwinie

Linki do multimediów



<https://www.edutuba.pl/dokument?id=20243>



<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2012/11/06/detektywi-przeslosci-z-bestwiny-wyruszyli-do-muzeum-regionalnego-im-ks-zygmunta-bubaka/>



<https://www.youtube.com/watch?v=ifWz3OKeBQo>

TEATR SZKOLNY

TEATR ZDANIEM
TWÓRCÓW KULTHURRY!



Bogumiła Stachurska:

Myślę, że dzisiaj tradycyjny spektakl jest zbyt małą formą, zbyt „ciasną”, zbyt sceniczną, zbyt ograniczającą kreatywność młodych ludzi. Sądzę, że teatralne projekty należy poszerzyć o nowe trendy i stworzyć na inne typy działań, większą integrację sztuk. Młodzież tego oczekuje.

.....

Stare wschodnie przysłowie mówi: „Jak zrobisz, to zrozumiesz”. Róbmy zatem teatr, twórzmy, poszerzajmy jego granice, wykorzystujmy w codziennym życiu, które przecież już starożytni porównywali do sceny, na której każdy z nas odgrywa swoją rolę.



Dorota Ogrodzka:

Teatr jest przestrzenią eksperymentu. Każdy ma tu możliwość działać, zaproponować swój pomysł, wejść na scenę i zrobić coś, czego nigdy wcześniej nie robił. Każdy może odkrywać swoją sprawczość i przekonać się, że podjęta przez niego akcja ma określony skutek. To jest widoczne zwłaszcza w teatralnej pracy z ciałem, głosem oraz w improwizacji – na naszych oczach na żywo tworzony jest świat, powstają znaczenia. W świecie, w którym przyzwyczajeni jesteśmy do działania wirtualnego, tu – w teatrze – coś się dzieje naprawdę w ciele, w przestrzeni.

.....

Współczesna szkoła mierzy się z najrozmaitszymi ograniczeniami. Jednym z nich jest to, że nie uczy współpracy, współdziałania, nie rozwija człowieka w jego aspekcie społecznym, emocjonalnym czy fizycznym (lub robi to zbyt rzadko). Szkoła potrzebuje teatru.

.....

Teatr wnosi inną perspektywę. Daje przestrzeń prostego, międzyludzkiego doświadczenia bycia razem, czytania tekstu ze zrozumieniem, współżycia, które nie próbuje być zgodne z kluczem, ale daje szansę niestandardowej wyobraźni. Pozwala na rozwój świadomości ciała, ruchu, na budowanie świadomej obecności tu i teraz.

NASZE ZJAWI-SKOWE MIASTO

MIEJSCOWOŚĆ: RADŁÓW



Zapach siarki, kłęby szatańskiego dymu, diabelskie ogniki i tańce z piekła rodem wypełniły gmach na co dzień spokojnej i cieszącej się dobrą renomą szkoły podstawowej w Radłowie. „Na kontrakcie z papieru nazwisko wyryte, będzie przez radłowskie biesy w sitowiu ukryte” – zapewniają diabły, podsuwając gościom przekraczającym próg szkoły cyrograf do podpisania. W ten sposób, zaczęła się premiera spektaklu *Rogata legenda*, poświęconego radłowskiemu zjawom, duchom zamieszkującym na co dzień okoliczny folwark i teren wokół niego nazwany nie bez przyczyny „Szatanówką”.

KROK 1: POSZUKIWANIA SPRZEDAĆ DUSZĘ DIABŁU

Młodzi realizatorzy projektu postawili sobie za cel poznanie legend i podań o duchach i zjawach z okolic Radłowa, a następnie stworzenie teatralnego spektaklu, którego scenariusz oparty byłby na zebranych opowieściach. Z perspektywy czasu okazało się, że prace związane z poszukiwaniem zapomnianych historii okazały się dla uczestników projektu najciekawszym doświadczeniem twórczym. Prawdziwymi kopalniami wiedzy na temat zjawisk nadprzyrodzonych okazali się seniorzy zamieszkujący Radłów i okolice – często nieposądzani o taką wiedzę dziadkowie uczestników projektu. To właśnie z nimi prowadzono wielogodzinne rozmowy, podczas których „żywo i z ochotą opowydali o dziejach radłowskiej ziemi”. „Dzieci odczuły, że to właśnie dzięki ich działaniom skazane na zapomnienie historie ujrzą światło dzienne” – podkreślają koordynatorki i zaznaczają, że wielość zebranych opowieści znacznie przerosła ich oczekiwania.

Dzięki skutecznej promocji projektu, wiadomość o realizowanym przedsięwzięciu pojawiła się w lokalnym kwartalniku „Radło”, a tematyka uczniowskich działań wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców miejscowości. „Zgłaszały się do nas osoby z coraz to dziwniejszymi historiami zasłyszczanymi od rodziców i dziadków” – opowiadają koordynatorki. Tym samym, już na etapie wstępnych poszukiwań, przed rozpoczęciem działań teatralnych, projekt *Nasze zjawi-skowe miasto* zaktywizował nie tylko uczniów, ale także poruszył społeczność lokalną.



Każdy zakątek naszego kraju kryje w sobie potencjał. (...) Takie działania na własnym podwórku (...) zawsze spotykają się z ogólną akceptacją. To przecież nic innego jak walka z czasem, walka o prawdę i o tożsamość.

Dorota Stono i Danuta Sygnarowicz, koordynatorki projektu

Zafascynowani historią i przejęci zaangażowaniem mieszkańców Radłowa uczestnicy projektu zebrali wszystkie opowieści i wydali je w postaci tomiku opowiadań, który ukazał się pod tytułem *Radłowskie zjawy, duchy, mary*.

KROK 2: TWORZENIE SPEKTAKLU **TANIEC PO ŚCIEŻCE DIABŁA**

Stworzony na podstawie wywiadów scenariusz spektaklu miał swoiście etnograficzny charakter. Uczniowie nie tylko oparli fabułę na podaniach i opowieściach pamiętających czasy ich pradziadków, lecz także starali się w sposób wiarygodny oddać język ich przodków. W tej sprawie konsultowali się z mieszkańcami Radłowa, którzy jeszcze do dziś posługują się resztkami „radłowskiej gwary”.

Prawdziwym wyzwaniem stało się także zaprojektowanie kostiumów odpowiednich dla mar i widziadeł oraz stworzenie scenografii i opracowanie technik (niekiedy pirotechnicznych) dla efektów specjalnych, które wzmocniły poczucie niesamowitości obcowania z postaciami z zaświatów. „Naddunajeckie świetliki, kolorowe dymy unoszące się z chałupy Baby, ognie towarzyszące tańcom diabelskim

stanowiły atut przedstawienia” – przekonują koordynatorki projektu, Dorota Stono i Danuta Sygnarowicz.

W trakcie przygotowań do spektaklu uczniowie wzięli udział w warsztatach teatralnych prowadzonych przez zaangażowaną przez CEO doświadczoną pedagogożkę teatralną, Justynę Wielgus, która w swojej pracy często sięga po elementy tańca współczesnego i improwizację. Te dwie metody pracy z ciałem stały się fundamentem stworzenia choreografii spektaklu. Największą atrakcją warsztatową okazała się nauka tańca węgierskiego, który miał być zaprezentowany w finale spektaklu. Taniec o nieprzypadkowej nazwie „ścieżka diabła” inicjowali aktorzy, by następnie porywać w szaleńczy wir zgromadzonych gości. „Ciekawy układ choreograficzny i wpadająca w ucho muzyka zaproponowane przez panią Justynę sprawiły, że często gdzieś w zakamarkach szkolnych korytarzy widywani byli uczniowie tańczący w rytm „ścieżki diabła” – wspominają rozbawione nauczycielki.

W czasie dwóch warsztatowych dni, poprzez nieustanną zabawę wykorzystującą narzędzia teatralne, uczniowie mieli okazję poznać się w zupełnie nowych sytuacjach. Uczyli się jak wyrażać emocje, rozwijali wyobraźnię, pracowali nad świadomością ciała i koncentracją. „Teatr pozwala na działanie na wielu poziomach” – przekonuje Dorota Ogrodzka, pedagogożka teatru. – „Uczy skupienia, ale i pracy w zespole, współdziałania, uważności i odpowiedzialności za innych. Poza tym teatr wyrasta z zabawy. Sam jest zabawą w najpoważniejszym sensie – pozwala spełnić marzenia, daje ujście energii, burzy logikę i wykracza poza racjonalizm”. W efekcie obcowania z nierzeczywistymi, niesamowitymi, prawdziwie diabelskimi opowieściami, wypełniającymi *Rogatą legendę* od pierwszej sceny po ostatnią, dochodzi do przekroczenia granic realizmu, co powoduje, że kreacja nabiera dodatkowego znaczenia.

KROK 3: PREMIERA

TEATRALNA PODRÓŻ DO SZATANÓWKI

Na tydzień przed premierą radłowska przestrzeń publiczna wypełniła się plakatami zapraszającymi na spektakl. Niezwykle pomocna w działaniach promocyjnych okazała się jedna z tarnowskich agencji reklamowych, która, zafascynowana pomysłem uczniów, za darmo wykonała zaprojektowane przez nich plakaty i zaproszenia. Ważny aspekt promocyjny miały także ogłoszenia parafialne. „Ksiądz Proboszcz, mimo pewnych obaw związanych z poruszaną [w spektaklu] tematyką, z ambony zapraszał wiernych na *Rogatą legendę*” – opowiadają koordynatorki. Premiera odbyła się 30 marca w Szkole Podstawowej w Radłowie. Przed rozpoczęciem przedstawienia lokalny poeta i etnograf, Józef Trytek, specjalista od zjawisk nadprzyrodzonych, wprowadził zgromadzonych gości w świat duchów, mar i zjaw. W swojej gawędzie wspominał o dawnych tradycjach i obyczajach, związanych ze skomplikowanymi relacjami pomiędzy światem żywych i światem zmarłych. Spektakl oczarował publiczność. Na fali zachwytu widzowie dali się porwać do tańca i odważnie stawiali kroki na ścieżce diabła. Kilka miesięcy później przedstawienie zostało wystawione po raz drugi, tym razem na zaproszenie podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu.

Tak spektakularny efekt wielomiesięcznej pracy na materiale etnograficznym zachęcił widzów do dalszych poszukiwań. Mieszkańcy Radłowa dostarczali wciąż nowych materiałów na temat owianych tajemnicą miejsc i osób. „Taki obrót sprawy, zaciekawienie tematyką oraz pozytywne opinie o działaniach uczniów i ich wkład w edukację regionalną

zachęcają do tego, by *Rogata legenda* stanowiła początek, a nie koniec pracy nad radłowskimi legendami” – mówią koordynatorki projektu. A uczniowie – posiadający teatralną pasję i badawcze zacięcie, a być może również sprzymierzeńców w dobrych duchach, które dzięki ich wysiłkom choć na chwilę zawitały do Radłowa – powinni szykować się na kolejne sukcesy.



Współpraca

z lokalnymi animatorami życia kulturalnego: Tadeuszem Adamskim – dyrektorem Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu, Zbigniewem Marcinkowskim – dyrektorem Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej oraz z poetą, gawędziarzem i etnografem – Józefem Trytką

Linki do multimediów



<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2014/03/31/rogata-legenda-final/>



<http://radlow.tv/index.php/39-rogata-legenda>

SZKICE Z DZIECIŃSTWA MOICH PRADZIADKÓW

MIEJSCOWOŚĆ: RADZIEMICE



„Daj se spokój z tym Jankiem. No cóż on ci może dać?” – radzi matka zaniepokojona losem Marysi. „Miłość... Przecież on mnie miłuje...” – odpowiada rozmarzona Maryś, a matka załamuje ręce. „Miłuje, nie miłuje, kto go tam wie” – mówi niezadowolona i dodaje z przekonaniem – „Gdy bieda zapuka do drzwi, miłość oknem wylatuje”.

Szkice z dzieciństwa moich pradziadków to spektakl niezwykle. Uczniowie z koła teatralnego w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Radziemicach przenieśli widzów w realia życia okolicznych wsi z początków XX wieku. Fabuła przedstawienia obejmuje epizody z życia domowników chłopskiej chaty, które rozgrywają się na przestrzeni jednego dnia – od świtu do zmierzchu. Choć sceniczna opowieść jest fikcyjna, to przedstawiona historia oparta jest na solidnych badaniach etnograficznych, przeprowadzonych przez uczestników projektu.

KROK 1: POSZUKIWANIA DARCIE PIERZA

Przygotowanie spektaklu poprzedziły przeprowadzone przez uczestników projektu studia etnograficzne dotyczące Radziem i okolic, dzięki którym, jak mówi koordynatorka projektu, Katarzyna Duch, „uczniowie (...) zdobyli szeroką wiedzę o zwyczajach, tradycji, języku, muzyce, strojach i przedmiotach, których używali na co dzień ich przodkowie”. Badania toczyły się wielotorowo – prowadzono wywiady z mieszkańcami regionu, analizowano dostępne opracowania dotyczące zwyczajów, kultury i historii, a także rozpoczęto akcję zbierania starych przedmiotów, które posłużyły w spektaklu za elementy scenografii. W efekcie tych działań i poprzez współpracę z paniami z koła gospodyń wiejskich, uczniowie zapoznali się z codziennym życiem małopolskiej wsi, a także zebrali informacje o jej niektórych zwyczajach, jak np. o popularnych potańcówkach czy o darcu pierza. Co więcej, na potrzeby realizowanego projektu stworzyli słownik gwary śląskiej, a także zgromadzili wiele przedmiotów codziennego użytku z tamtych lat, takich jak kołowrotek, żelazko z duszą czy tara do prania. „Mieszkańcy żywo interesowali się pracami nad spektaklem. Dostarczali nam dużo ciekawych pomysłów, a także przedmiotów: maselniczkę, kołowrotek, gliniane garnki, które później posłużyły nam za rekwizyty, wzbogacające scenografię” – opowiada koordynatorka projektu.

KROK 2: TWORZENIE SPEKTAKLU

EDUKACJA POPRZECZ TEATR

Po zakończeniu badań etnograficznych, uczestnicy projektu zaczęli kreślić pierwsze propozycje przedstawienia: ustalano miejsce akcji, wymyślano główne wątki fabuły, dobierano stroje i rozpoczęto pierwsze prace nad wątkami muzycznymi. „Nie można zapomnieć i o tym, że teatralne warsztaty pozwalają na rozwój artystyczny w różnych kierunkach: związanych z tekstem, tworzeniem przestrzeni, muzyki” – zaznacza pedagożka teatru, Dorota Ogrodzka. – „Interdyscyplinarność i różnorodność wpisana w teatr czyni go medium niezwykle rozwijającym dla młodego człowieka” – podkreśla.

Przy tworzeniu spektaklu uczestnicy projektu mogli liczyć na pomoc wysłanniczki CEO – pedagożki teatru, Bogumiły Stachurskiej, która zaproponowała dwudniowe, profesjonalne warsztaty teatralne mające na celu wsparcie twórców spektaklu w nakreśleniu wizji całego przedsięwzięcia, reżyserskim opracowaniu projektu teatralnego oraz wyznaczeniu etapów jego realizacji. „Najistotniejsze jest, aby przedstawienie było artystycznym efektem pracy całej grupy, współmiernym do ich zaangażowania, wieku i zdolności. By spektakl wyrażał ich potrzeby, pokazywał ich prawdziwe talenty i umiejętności” – mówi instruktorka. Rozmowy z panią Bogumiłą Stachurską, poza cennymi wskazówkami, jakich udzieliła uczestnikom warsztatu, okazały się tak inspirujące, że ich spisane fragmenty opublikowane zostały w lokalnej gazecie („Kwartalnik Radziemicki” 2014, nr 2), pod tytułem *Rozwój młodzieży poprzez teatr*.

KROK 3: PREMIERA PIERWSZE KOTY ZA PŁOTY

„Patrz, jakie nasza córuchna ma gusta” – kpi w towarzystwie męża matka Marysi. „Jakiego to sobie kawalera wybrała!” – naśmiewa się z biednego jak mysz kościelna Janka. „E tam, pierwsze koty za płoty” – macha ręką ojciec, nie traktując Marysinego zakochania poważnie.

Rzecz dzieje się na początku XX wieku. Spektakl przedstawia codzienne życie mieszkańców Radziem, a wszystko to w realiach odzwierciedlających epokę – od kostiumów, przez scenografię, aż po język sceniczny naśladujący charakterystyczną dla tego okresu i regionu gwarę. Premiera *Szkieł z dzieciństwa moich pradziadków*, która miała miejsce w kwietniu 2014 roku to „pierwsze koty za płoty” – jakby powiedział gospodarz Maciej, bohater przedstawienia. Spektakl bowiem wystawiony został 10 razy w 10 różnych miejscach, między innymi w Małopolskim Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu, w Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay” w Krakowie oraz na deskach profesjonalnego Teatru Groteska w Krakowie. „Dzięki programowi Kulthurra! rozwinęliśmy skrzydła” – mówią uczniowie, którzy niejednokrotnie byli zapraszani ze spektaklem do rozmaitych placówek społecznych, kulturalnych i parafialnych rozlokowanych w całym województwie.



Uważam, że bagaż doświadczeń, jaki uczniowie i pedagodzy wynieśli z pracy nad projektem, zaowocuje w przyszłości realizacją podobnych przedsięwzięć.

Katarzyna Duch, koordynatorka projektu

Spektakl zdobył również uznanie jury w wielu konkursach i został wielokrotnie nagrodzony. Najważniejsze nagrody to: I miejsce w etapie powiatowym (miechowski i proszowicki) Przeglądu Teatru Dzieci i Młodzieży „Bajdurek”, Nagroda Specjalna za promowanie wartości regionalnych i historycznych podczas II Festiwalu Teatrów Szkolnych Polski Południowej im. Felicjana Dulskiego, III nagroda podczas XV Małopolskich Spotkań Teatrów Gimnazjalnych oraz kilka nagród aktorskich: dla Karoliny Płaszewskiej za rolę matki oraz dla Julii Wilk i Izabelli Rolek.



Współpraca

ze społecznością lokalną, aktorami, animatorami kultury, teatrologami, członkiniami Koła Gospodyń Wiejskich, mieszkańcami Domu Opieki Społecznej



Linki do multimediów

<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2014/04/04/radziemice-szkice-z-dziecinstwa-moich-pradziadkow-2/>



<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2014/07/23/szkice-z-dziecinstwa-moich-pradziadkow-otworzyly-nam-droge-do-teatru/>



<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2014/04/04/radziemice-maly-duzy-sukces-bajdurek-2014/>



<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2014/03/31/radziemice-szkice-z-dziecinstwa-moich-pradziadkow/>

CO JÓZEF POD BARDZKIM MOSTEM OBACZYŁ I CO Z TEGO WYNIKŁO?

MIEJSCOWOŚĆ: BARDO



Bardo Śląskie to niewielkie, urokliwe miasteczko położone u podnóża Gór Bardzkich nad Nysą Kłodzką. To właśnie tu rzeka przebiła się przez góry, tworząc na odcinku kilkunastu kilometrów malowniczy przełom bardzki, zwany często cudem Sudetów, płynący zakolami tworzącymi kilka szerokich meandrów.

„Nie ma piękniejszego miasteczka, niż nasze! Pięknie położone, urokliwe, przez zacnych ludzi zamieszkane” – stwierdza Bardek, radosny stworek rzeczny, o którym młodzież z Barda wymyśla wciąż nowe opowieści, obfitujące w coraz bardziej nieprawdopodobne przygody. Jedna z nich, nagrodzona w konkursie literackim, autorstwa uczennicy należącej do szkolnego teatryku „Kopytko Pegaza”, przeznaczona była do wystawienia na scenie, czego zespół „Kopytko” podjął się z ochotą.

KROK 1: POSZUKIWANIA SURFOWANIE PO HISTORII

Premiera spektaklu miała miejsce w czerwcu 2012 roku. Po wakacjach młodzi uczniowie postanowili powtórzyć sukces starszych kolegów i stworzyć własną wersję opowiadania o Bardku. Ich pragnieniem było zaskoczyć wierną publiczność teatrzyku „Kopytko Pegaza” i zaproponować nowe rozwiązania scenograficzne, by w oryginalny sposób zaprezentować się jako nowa gwardia kółka teatralnego.

Szukając inspiracji uczniowie sięgali nie tylko po popularne dzieła literatury współczesnej, lecz także zagłębiali się w dzieje okolicy, odkrywając historię najbardziej charakterystycznych miejsc na mapie ich małej ojczyzny. W ten sposób poznali losy kamiennego mostu nad Nysą Kłodzką: wielokrotnie przebudowywanego, zrekonstruowanego na początku XX wieku, a następnie wysadzonego podczas II wojny światowej i odbudowanego na nowo w latach 50. Most, utrzymany w gotyckim stylu, trójrzędowy o potężnych filarach z ostrogami, stał się głównym elementem scenografii spektaklu – jest bowiem nie tylko najbardziej rozpoznawalnym punktem na mapie miasteczka, lecz także jednym z ulubionych miejsc wodnika Bardka.

„Nazywam się Bardek i mieszkam w tej rzece ponad 60 lat” –przedstawia się zaskoczonemu Józefowi. „Właśnie zamierzałem popłynąć razem z rybami, szlakiem tratw po Nysie. Ryby mówiły, że jest super, to chciałem spróbować”. Podczas, gdy zdziwiony Józef wraca do domu, by podzielić się z żoną historią nowo poznanej istoty, Bardek surfuje z rybami. Uczestnicy projektu opracowali towarzyszący tej scenie układ taneczny. Wtedy nikt nie spodziewał się jeszcze, że teatrzyk „Kopytko Pegaza”, zakończywszy

etap poszukiwania inspiracji do spektaklu, stracił energię do dalszych działań. „Listopad był pracowitym miesiącem, jednak wraz z jego upływem pojawił się kryzys” – opowiada koordynatorka projektu, Emilia Sałek. – „Przygotowania do przedstawienia mocno zwolniły. Nadzieje pokładaliśmy w osobie instruktorki CEO, która miała przybyć z pomocą w drugiej połowie miesiąca. Czekaliśmy niecierpliwie na to spotkanie”.

KROK 3: TWORZENIE SPEKTAKLU **NIESIENI NA SKRZYDŁACH PEGAZA**

„Od mojej wizyty w Bardzie Śląskim minęło już trochę czasu, a ja wciąż nie mogę przestać myśleć o tej niezwykłej grupie” – pisze Dorota Ogrodzka zafascynowana pracą z „Kopytkiem Pegaza”. – „W Bardzie zdarzyła się rewolucja i oby trwała jak najdłużej!” – stwierdza. O pozytywnym „teatralnym przewrocie”, który dokonał się w zespole dzięki ingerencji CEO i warszawskiej pedagożki teatralnej wspomina także Emilia Sałek, koordynatorka całego przedsięwzięcia. „Efekty pracy podczas dwudniowych warsztatów przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Pani Dorota Ogrodzka pomogła nam zamienić zwyczajne, sztapkowe przedstawienie w magiczny spektakl z wykorzystaniem technik multimedialnych, bogactwem dźwięków i grą światła” – opowiada. A wszystko dzięki zastosowaniu narzędzi performerskich. „Warsztaty teatralne są miejscem, w którym każdy może odkrywać swoją sprawczość i przekonać się, że podjęta przez niego akcja ma wpływ i skutek” – mówi Dorota. – „To jest widoczne zwłaszcza w teatralnej pracy z ciałem, głosem oraz w improwizacji – na naszych oczach, na żywo tworzony jest świat, powstają znaczenia”.

Podczas dwudniowego warsztatu młodzi twórcy poprzez drobne akcje wychodzące od prostych, codziennych sytuacji, stopniowo budowali kolejne sceny spektaklu inspirowanego bardzkiem klimatem. Poczucie kreacji zbiorowej, zwolnienie z konieczności uczenia się tekstu na pamięć, a w zamian oddanie się szalonej sile improwizacji, znów poruszyły skrzydła Pegaza. W teatralnej improwizacji wszystko jest bowiem możliwe. „Nie uwierzysz, co widziałem!” – wykrzykuje do żony Józef. – „Człowieka, który zamiast nóg ma płetwy!”.



Przy planowaniu działań należy przede wszystkim zadać sobie pytanie, czy nasz pomysł na projekt odpowiada potrzebom i zainteresowaniom uczniów (...) – dzieci nie mogą robić niczego „na siłę”.

Emilia Sałek, koordynatorka projektu

KROK 3: PREMIERA **RYBY MÓWIŁY, ŻE JEST SUPER**

„Dawno, dawno temu w malowniczo położonym miejscu, gdzie rzeka Nysa Kłodzka, wijąc się szerokimi zakolami, przebija się przełomem przez pasma gór, znajdowała się chatka. W chatce tej mieszkał staruszek Józef z żoną Bogumiłą. Pewnego dnia Józef ze swoim najlepszym kolegą, Władziem, poszli po wodę do rzeki...” – o tym, co Józef pod bardzkiem mostem zobaczył i co z tego wynikło, mogli przekonać się widzowie spektaklu podczas premiery zaplanowanej na wieczór andrzejkowy, 30 listopada 2013 roku. Przedstawienie, wystawione w szkole dla publiczności

złożonej z nauczycieli i uczniów oraz rodzin realizatorów projektu, zebrało pozytywne recenzje, i zgodnie z oczekiwaniami aktorów zaskoczyło wszystkich nie tylko nową wersją znanej historii o wodniku, ale także oryginalnymi rozwiązaniami scenicznymi.

Siła improwizacji, której „Kopytko Pegaza” dało się porwać, objęła także oprawę scenograficzną spektaklu – zamiast tradycyjnych parawanów i „meblowania” sceny, uczniowie odważyli się stworzyć tło spektaklu „na żywo” z użyciem rzutnika multimedialnego i programów graficznych. Za namową Doroty Ogrodzkiej skorzystali z TIK (technologii informacyjno-komunikacyjnej), a także sięgnęli po rozwiązania eksperymentalne, jak chociażby to z rozświetlaniem ciemności snopami światła z latarek. „Sądzę, że teatralne projekty należy poszerzyć o nowe trendy i otworzyć na inne typy działań, większą integrację sztuk. Młodzież tego oczekuje” – apeluje instruktorka teatralna, Bogumiła Stachurska, a teatryk „Kopytko Pegaza” odpowiada na ten apel, prezentując „nową stronę teatru: teatru, który jest otwarty na sztuki wizualne, wykorzystanie mediów i nowoczesnych technologii, którymi młodzież i dzieci posługują się z godną pozazdroszczenia łatwością” – jak podkreśla Stachurska.



Linki do multimediiów

<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2012/12/11/coraz-bardziej-w-bardzie/>

FOTOGRAFIA

ZDJĘCIA W SZKOLE
ZDANIEM TWÓRCÓW KULTHURRY!



Tomasz Kaczor:

Dziś fotografia analogowa, nie mówiąc już o *camera obscura*, to po prostu podróż przez historię fotografii. Zupełnie inna technika. Wydaje mi się, że paradoksalnie coraz bardziej pociągające są techniki, które wymagają trochę czasu, w których nie wszystko ma się natychmiast.



Kiedy warsztaty dotyczą rodzimej miejscowości, staram się dotknąć osobistych doświadczeń młodych, ich prywatnych historii związanych z miejscem. W ten sposób uczestnicy bardziej angażują się w działanie i chętniej pracują.



Krzysztof Pacholak:

Zdarza mi się nawet prowokacyjnie powiedzieć, że „nie obchodzą mnie ładne zdjęcia”. Interesują mnie zdjęcia wartościowe. Zdjęcia, które nie tylko zwracają uwagę pięknym światłem, kolorami i kompozycją, ale przede wszystkim niosące treść, opowiadające o czymś, będące nośnikiem emocji.

.....

Dobra fotografia to nie tylko sprawne obsługiwane sprzętu, to przede wszystkim świadome konstruowanie własnej wypowiedzi fotograficznej.

.....

Przed wszystkim warto bardziej zaprzyjaźnić się ze swoim aparatem. Sprawdzić jego funkcje, zajrzeć do menu, poeksperymentować. Unikniemy dzięki temu frustracji, bo często, gdy nadarza się ta odpowiednia chwila – coś interesującego się dzieje albo akurat mamy piękne światło – okazuje się, że aparat z nieznaných nam powodów odmawia współpracy.

FOTORUSZENIE

MIEJSCOWOŚĆ: ŁĘKNICA



Położona nad Nysą Łużycką Łęknica to malownicze miasto z historią sięgającą xv wieku. Miejscowość leży przy granicy z Niemcami, a do 1945 roku stanowiła jedno miasto z położonym po drugiej stronie Nysy – Bad Muskau, jednym słowem: miejsce o ciekawej historii. Łęknice otula Park Mużakowski – największy park w stylu angielskim w Polsce i w Niemczech, zajmujący powierzchnię 728 hektarów, rozciągający się po obu stronach Nysy Łużyckiej.

Przy takim krajobrazie nie sposób nie zainteresować się jego walorami przyrodniczymi i nie próbować uwiecznić jego piękna na fotografii, czego podjęli się ochoczo gimnazjaliści z Łęknicy chcący doskonalić swoje umiejętności fotograficzne.

KROK 1: POSZUKIWANIA NIE SPOCZYWAMY NA LAURACH

Uczniowie z Gimnazjum w Łęknicy zaangażowali się w odkrywanie swojej najbliższej okolicy i utrwalanie jej piękna za pomocą różnych technik artystycznych. Powstały dzięki temu dwie odsłony projektu *Fotoruszenie*.

Pierwsza – integrująca fotografię i preformans, oraz druga – czysto fotograficzna. Koordynatorka projektu, Julita Jamza-Szik, wspomina „spotkanie z panią Katarzyną Jagiełło podczas pierwszej edycji, dzięki któremu gimnazjaliści poznali mnóstwo ciekawych i nieznanym im wcześniej informacji o Parku Mużakowskim i jego założycielu”. Ponadto – kontynuuje koordynatorka – „nasza szkoła wzięła udział w programie *To sztuka puka* organizowanym przez Zachętę Narodową Galerię Sztuki. Projekt miał na celu szerzenie wiedzy o sztuce współczesnej, rozwijanie wyobraźni i umiejętności plastycznych wśród uczniów”.

Później odbyły się trzydniowe warsztaty performersko-fotograficzne prowadzone przez Dorotę Ogródką. Po roku nadszedł czas na sfinalizowanie działań. Powstało *Fotoruszenie II*, którym zainteresowały się lokalne media:



To kontynuacja projektu Fotoruszenie, który opowiada historię polsko-niemieckiego pogranicza i Parku Mużakowskiego. „Gazeta Regionalna”

Uczniowie stwierdzili, że brak im twardych umiejętności fotograficznych. W kolejnej edycji programu podjęli więc pracę z nowym instruktorem.

KROK 2: WARSZTATY CZAS NAŚWIETLANIA, BALANS BIELI, RAWY I INNE ZAKŁĘCIA

Fotograf Krzysztof Pacholak odwiedził pograniczną miejscowość w kolejnym roku. „Pracowaliśmy przez trzy dni w październiku. Zastanawialiśmy się, jak w subiektywny sposób pokazać lokalny krajobraz: miasto i jego najważniejszą atrakcję, czyli park” – opowiada o współpracy z młodzieżą. Młodzi adepci sztuki fotograficznej już wcześniej zetknęli się z tego typu warsztatami, co sprawiło, że praca z nimi była pewnym wyzwaniem. Dużym przeżyciem było odkrycie znanych miejsc na nowo, dostrzeżenie w nich materiału na ciekawe fotografie. W tym celu gimnazjaliści i instruktor przemierzali Łęknice od rogatek do granicy, i zaglądali w każdy zakamarek. Wyruszyli, aby zrealizować zadania na tematy: *Pocztówka z Łęknicy*, *Portret w pięknym miejscu*, *Jak we śnie*. Byli tam, gdzie nikt nie zagląda, zrobili zdjęcia, które oddają ich emocje i nastrój panujący w tym konkretnym miejscu na mapie (*Pusto tu*, *Miejsce w którym czuję się źle*, *To nie tak, jak myślisz*).



Rozkładaliśmy na czynniki pierwsze pojęcie fotoreportażu i tego, w jaki sposób można przy pomocy fotografii opowiadać o świecie.
Krzysztof Pacholak, prowadzący warsztaty

Powstały piękne fotografie. Jednak warsztaty to nie tylko sztuka robienia ładnych zdjęć – to też szukanie *punktum*, czyli tego, co nas poruszy i skłoni do naciśnięcia migawki. Uczniowie zostali wtajemniczeni w teorię fotografii i tajniki działania aparatu.

Jak mówi Krzysztof Pacholak, „uczyliśmy się układać zdjęcia w serie i obrabiać je tak, żeby nie przesadzić z Photoshopem. (...) Pracowaliśmy również nad portretem. Uczyliśmy się, jak ustawiać modela lub modelkę, jak sprawić, żeby ktoś dobrze czuł się przed naszym obiektywem”. Potem uczniowie poznali znaczenie terminów kryjących się pod nazwami przesłona, czas naświetlania, ogniskowa obiektywu, czy RAW. Dowiedzieli się tego, co każdy szanujący się fotograf powinien mieć w małym palcu. Nagle dotychczasowa niesamowitość i magia utrudniająca dostęp do tych słów prysła – młodzi szybko przyswoili nową wiedzę. Dzięki zaangażowaniu prowadzącego i pasji fotograficznej, którą rozbudziły warsztaty, gimnazjaliści zrealizowali postawione przed nimi zadania i mogli zaprezentować efekty swojej pracy.

KROK 3: WYSTAWA TO NIE WSZYSTKO WERNISAŻ TO DOPIERO POCZĄTEK

Naturalnym posunięciem było przygotowanie szkolnej wystawy zdjęć, powstałych w trakcie realizacji projektu, aby pozostali uczniowie mogli nie tylko podziwiać talent swoich kolegów, lecz także zapoznać się z odkrytą na nowo urodą swojego miejsca zamieszkania. Kto wie, może zdjęcia pokazały im inną, nieznaną dotąd stronę miasta? Wystawa trwała od stycznia do marca 2014 roku.

Zanim uczniowie przystąpili do jej organizacji, mieli okazję uczestniczenia w plenerze fotograficznym kierowanym przez fotografa, Ireneusza Wilka. Plener odbył się w Geoparku „Łuk Mużakowa”, stanowiącym niezwykle wdzięczny obiekt do fotografowania. Cudowny krajobraz zrekompensował panujący zimowy chłód.

Dzięki realizacji projektu uczniowie zyskali nową pasję i bynajmniej nie chodzi tutaj tylko o fotografię, ale przede wszystkim o zamiłowanie do odkrywania swojej okolicy.



Współpraca

z artystami oraz lokalną organizacją pozarządową: fotografem Ireneuszem Wilkiem, Stowarzyszeniem Geopark „Łuk Mużakowa”

Linki do multimediów



<https://www.edutuba.pl/dokument?id=20311>



<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2013/11/18/fotorusz-enie-w-gazecie-regionalnej/>



<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2013/11/04/leknica-miasto-park/>



<http://www.ceo.org.pl/pl/kulthurra/news/zaczynamy-warsztaty-w-szkolach>

CUDA 4 GMIN – LUDZIE I MIEJSCA

MIEJSCOWOŚĆ: MUCHARZ



Cztery malownicze gminy: Mucharz, Stryszów, Lanckorona i Kalwaria Zebrzydowska, uczniowie gimnazjum im. Janiny Barbary Górkiewiczowej w Mucharzu skupieni w klubie fotograficznym „Okno”, a także prowadzący warsztaty i koordynator projektu – to autorzy sukcesu projektu *Cuda 4 gmin – ludzie i miejsca*. Inicjatywa, która odkrywała piękno czterech wspomnianych gmin, dotyczyła nie tylko walorów krajobrazu, lecz przede wszystkim piękna ludzi i ich pasji. Właśnie o ludziach, którzy oddają się bezgranicznie temu co robią, opowiadał ten projekt.

Realizacja przedsięwzięcia trwała prawie rok. W tym czasie gimnazjaliści z klubu fotograficznego „Okno” poznali kilkoro ludzi z pasją, którzy już na zawsze pozostaną w pamięci uczniów i wszystkich pozostałych odbiorców *Cudów 4 gmin* jako wyjątkowi i godni naśladowania..

KROK I: POSZUKIWANIA CZŁOWIEKA Z PASJĄ OD ZARAZ

Beskid Mały i Beskid Średni, w których leżą cztery wspomniane wcześniej gminy to obszar chętnie odwiedzany przez turystów. Okolica przyciąga pięknymi krajobrazami, nieskazitelną naturą, architekturą i bogatą historią. Uczniowie postanowili pokazać, że Mucharz, Stryszów, Lanckorona i Kalwaria Zebrzydowska to nie tylko atrakcje turystyczne, ale też obszar, który obfituje w ludzkie talenty, że mieszkają tam prawdziwi pasjonaci - ludzie, których pochłonęła działalność hobbystyczna, artystyczna czy zawodowa. Zdaniem młodych członków Klubu Fotograficznego „Okno” ludzie, to największy skarb ich rodzinnych miejscowości.



Bohaterowie zauważeni przez młodych fotografów poczuli się potrzebni. Przez chwilę znaleźli się w centrum zainteresowania.

To takie zwykłe i życiowe.

Dorota Polan i Robert Kadela, koordynatorzy projektu

”Tak oto odkryliśmy pasję pana Wojtka – rzeźbienie w drewnie lipowym, hobby pani Basi – tworzenie małych dzieł sztuki z bibuły, pasję pana Piotra – ceramikę, a także historię o tym, jak złożonym, ale pięknym procesem jest pieczenie chleba, którą opowiedzieli nam piekarze ze Stryszowa”.

KROK 2: WARSZTATY FOTOGRAFICZNE BIBUŁA, CHLEB, CERMIKA I DREWNO W JEDNYM STALI BESKIDZIE

Bez wcześniejszego przygotowania nie powstaną dobre zdjęcia. Fotograf musi nabrać obycia z narzędziem swojej pracy – aparatem. W tym celu zorganizowano warsztaty fotograficzne, a także plenery, podczas których uczniowie mieli możliwość zapoznać się z podmiotem i problematyką fotografowanej materii – w tym wypadku z człowiekiem i jego pracami. Plenery zorganizowano oczywiście w gminach Mucharz, Kalwaria Zebrzydowska, Stryśzów i Lanckorona. Koordynatorzy projektu, Dorota Polan i Robert Kadela, przypominają, na co chcieli zwrócić szczególną uwagę: „Istotnymi aspektami podczas zdjęć plenerowych były dla nas kompozycja krajobrazu, ustalanie linii horyzontu, fotografowanie panoramy, oświetlenie krajobrazu, zdjęcia nieba, mgieł i chmur, fotografowanie obiektów architektonicznych, zapobieganie zniekształceniom, unikanie »pocztówek«, fotografowanie ludzi we wnętrzach”. Każda miejscowość miała do zaproponowania coś urokliwego, a każda z fotografowanych osób zachowywała się inaczej i to zapobiegało poczuciu „przepracowania materiału”.



Kiedy projekt wykracza poza ramy szkolne, nie jest oparty tylko na społeczności szkolnej, nie jest zamknięty w murach szkoły – trzeba się liczyć z różnymi reakcjami – od obojętności po słowa poparcia, a nawet konkretną pomoc. Projekty realizowaliśmy zawsze we dwoje. Po pierwsze dlatego, że mieliśmy wtedy stuprocentowego sprzymierzeńca w szkole, a po drugie było nam łatwiej ze względów organizacyjnych.

Dorota Polan i Robert Kadela, koordynatorzy projektu

Podczas warsztatów uczniowie doskonalili swoje umiejętności techniczne, mieli możliwość zapoznać się z nowoczesnym sprzętem fotograficznym oraz poznać specyfikę fotografii reportażowej i portretowej. Tak oto w Mucharzu, w trakcie dwudniowych zajęć z fotografem i instruktorem artystycznym Krzysztofem Pacholakiem, pracowano nad technicznymi aspektami fotografii, kompozycją zdjęć i doskonalono umiejętności robienia portretów. Przebieg prac relacjonują koordynatorzy: „przez cały pierwszy dzień warsztatów nauczyliśmy się, jak pracować: jak nawiązywać kontakt z modelem/modelką, na czym skupiać uwagę, jak kadrować, jakich błędów unikać. Drugi dzień upłynął nam na reporterskiej pracy”. Na uczniów czekało nie lada zadanie – każdy z nich miał przygotować autorski reportaż przedstawiający człowieka przy pracy. W ten sposób powstały fotografie czterech cudów: tworzenia w drewnie, w bibule i w glinie oraz pieczenia chleba.

KROK 3: WYSTAWA WERNISAŻ I NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ

W grudniu 2012 roku w Gminnym Ośrodku Kultury i Czytelnictwa w Mucharzu miała miejsce pierwsza prezentacja powstałych do tego czasu prac oraz ich autorów przed publicznością. Pozostali mieszkańcy gminy i okolic mogli podziwiać prace pół roku później – w czerwcu 2013 roku podczas Dni Ziemi Mucharskiej, kiedy zaprezentowane zostały wszystkie fotografie.



Wyśmienitym doświadczeniem jest praca z młodzieżą, która odnajduje nowe pasje, cieszy się z efektów pracy i z tego, że jest doceniana przez dorosłych i że robi coś potrzebnego.

Dorota Polan i Robert Kadela, koordynatorzy projektu

„Nauczyliśmy się dostrzegać detale, łapać sytuację »na gorąco«, znajdować martwą naturę i dobierać najlepszy kadr do planu ogólnego. Zrozumieliśmy, na co zwracać uwagę, oceniając zdjęcia, w jaki sposób układać je i jak łączyć, aby tworzyły pełną historię” – podsumowują efekty długofalowej pracy koordynatorzy projektu, Dorota Polan i Robert Kadela, podkreślając, że tego rodzaju umiejętności zdobyte przez uczniów są o wiele ważniejsze niż sukces, jaki odniosła stworzona przez nich wystawa zdjęć.



Planując realizację projektu, trzeba odpowiedzieć sobie na pytania: po co i dla kogo to robię? Czy stać mnie na to, żeby to skończyć? Trzeba wiedzieć, co chce się osiągnąć. Konkretnie. To taka mała odpowiedzialność za to, co się robi. Młodzież oczekuje efektów, najlepiej szybko i na temat. Projekt to budowa, która musi się zakończyć, ponieważ w innym wypadku za chwilę nie będzie chętnych do dalszych działań.

Dorota Polan i Robert Kadela, koordynatorzy projektu

Uczniowie nauczyli się, że pasja to coś, dla czego warto żyć. Może fotografia stanie się ich sposobem na życie z pasją?



Współpraca

z lokalnymi instytucjami życia społecznego i kulturalnego,
specjalistami oraz artystami: Związkiem Harcerstwa Polskiego
– Drużyną Starszoharcerską „Stu trzydziestu z Mucharza”
im. Księcia Józefa Poniatowskiego, Wójtem Gminy Mucharz,
Gminnym Ośrodkiem Kultury i Czytelnictwa w Mucharzu,
Zakładem Fotograficznym DiPrint

Linki do multimediów



[http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2013/04/02/
cuda-4-gmin-drewno/](http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2013/04/02/cuda-4-gmin-drewno/)



<https://www.edutuba.pl/dokument?id=20339>



<http://www.130.wadowice.zhp.pl/klubfoto.htm>

CZTERY ŻYWIOŁY BUDOWAŁY DZIELNICĘ BOJARY

MIEJSCOWOŚĆ: BIAŁYSTOK



W sercu Białegostoku, miasta, które niegdyś uchodziło za kulturowy tygiel, leży dzielnica Bojary. Miejsce magiczne, bo zachowały się tam ślady przypominające o wielokulturowości stolicy Podlasia. Wystarczy patrzeć, słuchać, wciągnąć do płuc zapach zbutwiałych, drewnianych ścian, potem zamknąć oczy i już wyrusza się w podróż do przeszłości.

Na taką wyprawę zdecydowali się uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 5 im. Władysława Broniewskiego w Białymstoku. Wyprawa wydawała się konieczna, ponieważ znali dzielnicę tylko współcześnie - z własnego doświadczenia, a jej przeszłość była im obca. Czas nagle, bo to, co tworzyło historię Bojar zaczęło znikać z oczu niemalże z dnia na dzień. „Jeszcze kilkanaście lat temu wokół szkoły znajdowały się charakterystyczne dla Podlasia drewniane domy, zabytkowe kamienice” – wspomina Elżbieta Sorkowska, koordynatorka projektu. Uczniowie wyruszyli z poczuciem misji w etnograficzną podróż po przeszłości i współczesności Bojar, a pomagała im w niej fotografia i wywiady.

KROK 1: POSZUKIWANIA ZIEMIA, OGIEŃ, POWIETRZE, WODA I... CZŁOWIEK

Prace nad projektem *Cztery żywioły budowały dzielnicę Bojary* rozpoczęły się w październiku 2012 roku. Na początku był plan: zorganizowano pracę zespołu projektowego, podzielono koło plastyczne na grupy robocze, stworzono harmonogram prac.

Według harmonogramu, pierwszym i jednocześnie kluczowym zadaniem było wykonanie fotografii dokumentujących oddziaływanie czasu i żywiołów na budynki i inne obiekty dzielnicy. Uczniowie niczym etnografowie ruszyli w teren. Po raz kolejny przyjrzeni się znanym miejscom, tym razem patrząc przez oko obiektywu tak, aby dostrzec jak najwięcej szczegółów. Kadrowali fragmenty tego, co można znaleźć na ziemi i w powietrzu, tego, co w wyglądzie Bojar zmieniły ogień i woda. Niszczycielską siłę ognia znali z opowiadań o płonących bojarskich domach, ale też doświadczyli tego we wrześniu 2013 roku, kiedy spłonęła wieża kościoła św. Wojciecha.



Młodzież znalazła miejsca, gdzie swoje piętno pozostawił ogień, miejsca, gdzie ziemia przejęła to, co stare i pozwoliła na przyjęcie nowego przy udziale wody i powietrza.

Elżbieta Sorkowska, koordynatorka projektu

Rzeczywiście, podczas fotografowania żaden szczegół nie umknął uwadze zespołu. W gąszczu ulic: Wiktorii, Staszica, Koszykowej i Starobojarskiej młodzi etnografowie znaleźli prawdziwe skarby. Ktoś natknął się na ikonę wiszącą na ścianie domu, a pod nią napis: „Szanowny Człowieku!

Proszę nie kraść obrazka. Dam za darmo”; ktoś inny dostrzegł tablicę informującą, że w fotograflowanym domu w 1905 roku zatrzymał się Józef Piłsudski. Znalezione ślady świetności w miejscach, które, jak podkreśla koordynatorka projektu, przez „działanie człowieka i czasu zmieniły [się] w puste place bądź współczesne imitacje dawnej architektury”.

Dokumentacja fotograficzna to nie wszystko, obraz powinien być wspomagany słowem, zwłaszcza podczas kolekcjonowania ciekawostek o historii konkretnego miejsca. Uczniowie przeprowadzili wywiady z osobami związanym z Bojarami. Nie wszystkie rozmowy zostały zarejestrowane, niektóre po prostu spisano, szanując wyrażony przez rozmówców brak zgody na nagrywanie. W gronie opowiadaczy znalazła się nauczycielka ze Szkoły Podstawowej Nr 5, która przybliżyła uczniom historię jednej z kamienic znajdujących się w sąsiedztwie szkoły.



Celem projektu było odkrycie najciekawszych zakątków dzielnicy Bojary poprzez zapoznanie się z dokumentacją fotograficzną dzielnicy z dawnych czasów, a także uzmysłwienie uczniom konieczności zachowania w pamięci tego, co bezpowrotnie minęło, ale jest częścią ich lokalnej historii.

Elżbieta Sorkowska, koordynatorka projektu

Po skompletowaniu relacji mówionych, uczniowie postanowili wykonać komputerową grafikę, która przedstawiałaby inną wizję ich dzielnicy – żywszą, weselszą, być może taką, w jakiej sami chcieliby mieszkać, a także taką, która zbliżyłaby ich do czasów świetności tego miejsca. Zdecydowali się na kamienice w barwach tęczy. Jak postanowili, tak też zrobili – powstała wielobarwna wizja stojącego nieopodal szkoły budynku. Październik minął pod znakiem intensywnej pracy.

KROK 2: WARSZTATY ZNIKAJĄCE SKLEPY I HISTORIA DZIELNICY

Kolejnym krokiem w pracy zespołu były listopadowe warsztaty fotograficzne przeprowadzone przez wysłannika CEO, Tomka Kaczora. Celem warsztatów było stworzenie fotokastu. W związku z tym uczestnicy i prowadzący warsztaty przeistoczyli się w ekipę filmową – odkrywców historii dzielnicy. Uczniowie robili zdjęcia, a instruktor składał je w całość. Była to praca nie tylko nad konkretnymi umiejętnościami, takimi jak montowanie storyboardu i nagrywanie wypowiedzi ilustrujących zdjęcia. Ta praca okazała się także czasem refleksji na temat miejsca, w którym żyją. W efekcie powstała prezentacja o osobistym charakterze.



Opowieść oddana przez fotokast jest mieszanką historii tego miejsca z osobistymi skojarzeniami i spostrzeżeniami twórców na temat jednej ze starszych dzielnic ich miasta.

Tomek Kaczor, prowadzący warsztaty

W grudniu szkoła nawiązała współpracę z Centrum Ludwika Zamenhofs, które wielokrotnie organizowało wystawy na temat starych Bojar. Podpisano umowę, która umożliwiła publikowanie i wykorzystywanie starych zdjęć dzielnicy na potrzeby działań projektowych. Dzięki współpracy z tą instytucją uczniowie mogli zapoznać się z dokumentacją zebraną w muzeum, a przede wszystkim porównać swoje zdjęcia ze zdjęciami wykonanymi przed laty i zobaczyć jak zmieniają się Bojary.

KROK 3: WYSTAWA POMALUJ MÓJ (SWÓJ) ŚWIAT

W lutym zespół poczuł się gotowy do finału. Zbieranie materiałów było już zakończone i rozpoczęto przygotowania do ich zaprezentowania na wystawie projektu *Cztery żywioły budowały dzielnicę Bojary*.

Wielki finał miał miejsce w marcu. Połączono go z innym radosnym wydarzeniem – obchodami Dnia Wiosny. Uczniowie przygotowali wystawę fotografii powstałych w czasie projektu i prezentację fotokastu. Ale to nie wszystkie atrakcje. Zespół projektu zaprosił do zabawy widzów. Uczniowie zorganizowali happening pod tytułem *Dorysuj swoje marzenia o nowych Bojarach*. Na ścianie powieszono tęczę reprodukcję fotografii starej kamienicy, „a uczestnicy zabawy mieli za zadanie dorysować jej otoczenie – takie, o jakim marzą” - wyjaśniła koordynatorka akcji, Elżbieta Sorkowska. „Do zabawy włączyli się nasi przyszli uczniowie”. W wernisażu uczestniczyli również rodzice, pozostali uczniowie, grono pedagogiczne i zaproszeni goście.

Efekty naszej pracy obejrzało znacznie szersze grono odbiorców – głównie dzięki współpracy z Centrum Ludwika Zamenhofa, które opublikowało je na swojej stronie internetowej. O obecność projektu w sieci zadbała również szkoła, umieszczając materiały na szkolnej witrynie internetowej, co wpłynęło na wzrost zainteresowania najstarszą dzielnicą Białegostoku. Wystawa była najważniejszym rezultatem prac nad projektem *Cztery żywioły budowały dzielnicę Bojary*, ale całe przedsięwzięcie przyniosło także szereg innych pożytków będących pokłosiem pracy nad projektem. Uczniowie zostali wprowadzeni w świat fotografii, zapoznali się z techniką fotokastu i rozwinęli w sobie pasję artystyczną, a przede wszystkim

poznali historię miejsca im bliskiego, będącego ich małą ojczyzną i poczuli, że mogą współdecydować o wyglądzie najbliższego otoczenia. Zdobyte doświadczenia i wiara w swoje możliwości są bezcenne tak, jak stare fotografie.



Współpraca

z Centrum Ludwika Zamenhofa w Białymstoku oraz ze społecznością lokalną i mieszkańcami dzielnicy



Linki do multimediów

https://www.youtube.com/watch?v=ZM437-_M5ls



<http://blogiceo.nq.pl/kulthurra/2013/12/25/bojary/>



<https://www.edutuba.pl/dokument?id=21378>

Notatki:

Spróbuj sam/sama zaplanować swój projekt.

Odpowiedz na pytania:

Co będziemy robić?

Po co będziemy to robić?

Z kim? Kto będzie naszym partnerem?

Gdzie?

W jaki sposób?

Do dzieła!